

Andrzej Sadowski

Trzy strony, czyli jak ćwierć wieku temu przywrócono wolność gospodarczą

Według jednej z najkrótszych definicji socjalizm był najdłuższą i najkosztowniejszą drogą od wolnego rynku do wolnego rynku. W drodze tej rzesze partyjnych i „bezpartyjnych” ekonomistów próbowaly odsunąć to, co nieuchronne ordynując podwyżki, wdrażając kolejne „etapy reform”. Znacząca biurokratycznej alienacji i paranoi Cyril N. Parkinson stwierdził, że, „ustroje upadają, nie dlatego, że są okrutne, tylko dlatego, że bankrutują”. Zanim system 13 grudnia roku 1981, kiedy w Polsce partia komunistyczna wprowadziła stan wojenny, nieodwołalnie zbankrutował również i moralnie, od dawna był już niewydolny ekonomicznie.

Innowacyjna opozycja

3 grudnia roku 1988 od dawna współdziałający liderzy wolnorynkowej opozycji - Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego i Towarzystwa Gospodarczego w Warszawie - zaprosili liderów środowisk opozycyjnych, którzy wykazywali największe zrozumienie dla konieczności przywrócenia wolnego rynku w Polsce oraz tych z ekonomistów i publicystów, którzy nie tracili czasu na zastanawianie się czy socjalizm jest reformowany. Łączył ich „twórczy antykomunizm”, sformułowany i propagowany przez pierwszego prezesa Akcji Gospodarczej Mirosława Dzielskiego. Zakładał on bezkompromisową walkę z zasadami systemu, a nie z jego funkcjonariuszami. Opozycja jak na wolnorynkową przystało, zorganizowała się w nieznanym dotąd i „innowacyjny” sposób. Zawiązała spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w obecności rządowego notariusza.

Minimum zmian

Pierwszy dokument Akcji Gospodarczej „Minimum zmian” został oficjalnie przedrukowany na przełomie roku 1988 i 1989 przez tygodniki poddane rządowej cenzurze. Wskazywał na konieczność zmian systemowych. „Akcja” wskazywała na „zniesienie ograniczeń odnoszących się do warunków powstawania, rozmiarów zatrudnienia, rodzaju i zbytu odnoszących się do niektórych segmentów gospodarki, a nie obowiązujących innych. (...)

Zniesienie monopolu państwa na handel zagraniczny, niestosowanie licencji handlowych. Dopuszczenie swobodnej działalności instytucji finansowych, w tym prywatnych banków i firm ubezpieczeniowych, jednolite traktowanie kapitału obcego i rodzimego. (...)”.

Program przywrócenia rynku z prywatnymi bankami był tworzeniem faktów intelektualnych, z pełnym przekonaniem że za moment rozwój sytuacji sprawi, że staną się faktami politycznymi.

Materializacja idei czyli konstytucja wolnej przedsiębiorczości

Systemu przed najzwyczajniejszym bankrutem nie uchronił ani ówczesny konstytucyjny porządek, ani policja polityczna. Jediną drogą wyjścia było to, co proponował i od lat propagował Stefan Kisielewski, czyli „likwidacja socjalizmu bez likwidacji nazwy”.

Akceptacją tego stanu rzeczy była zgoda na tzw. ustawę Wilczka. Opublikowano dziennik ustaw zawierający z datą 23 grudnia 1988 roku „Ustawę o działalności gospodarczej”.

Zawierała ona dwanaście artykułów określających zasady prowadzenia działalności gospodarczej, siedem dotyczących ewidencji i cztery poświęcone koncesjom. Wystarczyły zaledwie trzy strony, aby zmienić system.

Zasady były tak proste. Prowadzenie działalności gospodarczej było wolne dla każdego zgodnie z regułą – co nie jest zabronione, jest dozwolone. Drobnny handel i wytwórczość w ogóle były zwolnione z obowiązku ewidencji działalności gospodarczej. Koncesje były wymagane tylko na produkcję i sprzedaż alkoholu, tytoniu, materiałów wybuchowych i środków leczniczych, na transport morski i lotniczy, prowadzenie kopalni czy zapewnienie ochrony mienia.

Wolność i przedsiębiorczość ponad wszystko

Założycieli wolnorynkowej opozycji - Akcji Gospodarczej i Mieczysława Wilczka, przede wszystkim prywatnego przedsiębiorcę (przez moment reżimowego ministra przemysłu) łączyło intelektualnie i praktycznie niewzruszone przekonanie, że nie ma „trzeciej drogi” ani „socjalizmu z ludzką twarzą”. Wolnorynkowe idee i rozwiązania oraz antysocjalistyczna ustawa doprowadziły do „kontrewolucji straganów”, która to odmieniła gospodarczo i cywilizacyjnie nasz kraj. Ten „plankton gospodarczy”, jak określał małe przedsiębiorstwa Krzysztof Dzierżawski, stworzył w ciągu kilku pierwszych lat od 5 do 6 milionów nowych miejsc pracy. To dzięki nim nie doszło w Polsce do masowych protestów i zatrzymania zmian

systemowych. Pracownicy z hurtowo likwidowanych państwowych zakładów mogli znaleźć pracę w eksplodującym rozwojem prywatnym sektorze.

Wolność gospodarcza ma swoje konsekwencje

Epizod Akcji Gospodarczej i krótkie życie „Ustawy o działalności gospodarczej” uruchomiły jednak reakcję łańcuchową. Konsekwencje tej reakcji przeszły najśmielsze oczekiwania.

Żadna pomoc zagraniczna czy plany znane z historii nie uruchomiłyby takiej energii polskiego społeczeństwa jak zwyczajne przywrócenie wolności gospodarczej.

Andrzej Sadowski – jeden z inicjatorów i członek Zarządu Towarzystwa Gospodarczego w Warszawie (1986-1989), jeden z założycieli Akcji Gospodarczej i członek jej zarządu (1988-1989).